Wydanie wieczorowe. (6 kolumn)

(z dodatkiem) Cena 6 fen.

# GAZETA ŁÓDZKA

Wtorek 28 Września 1915 r.

ORGAN NARODOWY.
*Założyciel i wydawca Jan Grodek.*

Rok IV. — № 255.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOSI:
Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mr., kwartalnie 3 Marki miesięcznie 1 Marka.
Za odnoszenie do domów 20 f. miesięcznie.
Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9 do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10 do 2.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 3 stronicy wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mr.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen.; nekrologja 40 f.; Ogłoszenie małe 4 f. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 40 f.

## Telegramy.

### Wielka Kwatera Główna.

27 września rano.—Urzędowo.

### Z widowni zachodniej.

Na wybrzeżu panował spokój. Odległe okręty dały tylko bezskutecznie pojedyńcze wystrzały na okolice Middelkerke. W obrębie Ypern nie ponawiał wróg natarć. Na południowym zachodzie od Lille powstrzymano przeciwnatarciem wielką ofenzywę nieprzyjacielską. Złamały się silne poszczególne nieprzyjacielskie natarcia na wschodzie i południu od Loos z dużemi stratami dla Anglików. W okolicy pod Souchez i po obu stronach Arras odparto również krwawo wszystkie natarcia. Liczba jeńców wzrosła do 25 oficerów, przeszło 2600 szeregowców a zdobycz w karabinach maszynowych do 14. Ofenzywa francuska między Reims a Argonami nie zrobiła dalszych postępów. Wszystkie natarcia nieprzyjaciela, które szczególnie silnemi były na Somme-Py-Suippe a także na północy od Beauséjour, Ferme-Massiges i na wschodzie od Aisne, rozbiły się z bardzo ciężkiemi stratami dla niego. Liczba jeńców wzrosła przeszło do 40 oficerów, 3900 szeregowców.

W walce w powietrzu na północnym wschodzie od Ypern, na południowym zachodzie od Lille i w Szampanji, strącono trzy latawce nieprzyjacielskie, w tym jeden francuski wielki latawiec bojowy, dwa inne latawce nieprzyjacielskie strącono ogniem artylerji i karabinowym na południowym zachodzie od Lille i w Szampanji. Lotnicy nieprzyjacielscy bombardowali miasto Peronne, gdzie zabili 2 kobiety, 2 dzieci i poranili ciężko 10 innych mieszkańców.

### Z widowni wschodniej.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga: W zatoce Ryskiej napadli lotnicy niemieccy na rosyjskie okręty wojenne, między nimi na okręt linjowy. Na okręcie linjowym i przeciwtorpedowcu zaobserwowano celne pociski. Flota rosyjska odpłynęła jaknajprędzej w kierunku północnym. Na południowo zachodnim froncie Dźwińska wydarto wrogowi wczoraj dalsze stanowiska. Pojmano 9 oficerów i przeszło 1300 szeregowców, zdobyto 2 karabiny maszynowe. Kontynuujemy natarcie na zachodzie od Wilejki. Na południu od Smorgonia, odparto silne przeciwnatarcia nieprzyjacielskie. Między Krewo a Wiszniewem, zrobiły wojska nasze postępy.

Prawe skrzydło i grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego, oczyściły od wroga zachodnie wybrzeża Niemna do Szczerszy, Serweci i Szczary. Na wschodzie od Baranowiczów, trzyma jeszcze nieprzyjaciel małe przyczółki mostowe. Toczy się walka na całym froncie.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: Położenie jest niezmienione.

*Naczelne Dowództwo Wojskowe*

### Komunikat rosyjski.

PETERSBURG, 25 września. Komunikat sztabu generalnego brzmi:

Nad zatoką ryską ukazali się lotnicy niemieccy, zostali jednakże spędzeni przez nasze hydroplany. Wieś Kalnen w okolicy Neugut, przechodząca kilkakrotnie z rąk do rąk, pozostała nad ranem 23 września w naszem posiadaniu. Nieprzyjacielskie wysiłki, celem odebrania nam wsi Strige pod Birżałami były bezskuteczne.

W okolicy Dźwińska toczyły się walki w dalszym ciągu. W wielu miejscowościach wykonują Niemcy gwałtowne ataki popierane ogniem działowym. W okolicy Nowo-Aleksandrowska, po obu stronach drogi, wiodącej do Dźwińska, toczy się bezustannie zacięta walka. W przesmykach w okolicy jezior Dryświały i Obole toczą się również gwałtowne walki. Wojska nasze wyparły nieprzyjaciela w walce na bagnety z Wilejki. W okolicy tej wzięliśmy Niemcom 8 armat. Ustalono, że między niemi znajdują się 4 haubice. Oprócz tego zdobyto 9 wozów amunicji i 7 karabinów maszynowych. Zdobyte w walce tej armaty zostały skierowane przeciwko Niemcom i odpędziły samochód pancerny.

W okolicy Oszmian i dalej na południe aż do górnego Niemna, jak również i w okolicy na wschód od toru kolejowego Lida—Mołczadz staczają się na całym froncie gwałtowne walki. Nadzwyczaj gwałtowną była walka w okolicy wsi Subotniki nad Gawią, gdzie nieprzyjacielowi udało się przejść na lewy brzeg i w okolicy na południo-wschód od Mołczadza, gdzie nieprzyjaciel został wśród wielkich strat odparty i musiał wycofać się.

Na południe od miasteczka Baranowicze dotarły nieprzyjacielskie przednie straże do rzeki Myszanki, prawej odnogi Szczary.

Nad kanałem Ogińskiego zostali Niemcy pobici w walce w okolicy Łogiszyna i zbiegli. Łogiszyn został ponownie przez nas obsadzony. Część nieprzyjacielskiego bagażu została zdobyta przez naszą kawalerję, która wycięła załogę obsługującą i zniszczyła wozy. Pod Dubrową i Mokraja na wschód od Łogiszyna ponieśli Niemcy ciężkie straty.

Na południe od Prypeci został nieprzyjaciel wyparty ze wsi Gorynice i Omyt, jak również od rzeki do wsi Wiesieluchy. Nadzwyczajne powodzenie miała walka nasza w okolicy Łucka. Po zaatakowaniu w nocy na 20 września i zabraniu nieprzyjacielskich pozycji pod wsiami Lipowiec i Nieboska na północ od Łucka wzięły wojska nasze, według tymczasowego obliczenia, około 80 oficerów i 4.000 żołnierzy i zdobyły karabiny maszynowe, kuchnie polowe i aparaty telegraficzne. Nad ranem 23 września przeszedł Łuck w nasze posiadanie.

Na południowy-zachód od Łucka zajęły wojska nasze po trzecim dzielnym ataku wsie Podhajce i Krupy, gdzie w walce na bagnety wybiły dużo madziarów. W walkach o przejścia przez rzekę Styr i nieco w górę rzeki od wspomnianych wsi wzięliśmy jeszcze w ciągu ostatnich dni około 1000 jeńców.

Z kierunku Poczajowa wykonał nieprzyjaciel kilka kontr-ataków i wyparł wojska nasze nieco w tył. W okolicy wsi Bieniawy i na południowy-wschód od Trębowli został nieprzyjaciel odparty jeszcze więcej ku zachodowi.

(Telegramy z ostatniej chwili na 3-ej stronie)

## Mobilizacja Bułgarji.

Olbrzymie wrażenie, jakie wywarła w całej Europie wiadomość o bułgarskiej mobilizacji, odbija się w prasie całym szeregiem rozumowanych artykułów i faktycznych sprawozdań. — Rzeczywiście, bliskie wystąpienie Bułgarji, które mobilizacja zdaje się zapowiadać, może nadać nowy zwrot wojnie nietylko na półwyspie bałkańskim. Wprawdzie Radosławow zapewnia ciągle, że rząd bułgarski zachowa „zbrojną“ neutralność czyni to jednak widocznie tylko w chęci sparaliżowania rusofilskiej opozycji, która pragnęłaby może wykorzystać obecną sytuację dla swoich politycznych celów. Za granicą zrozumiano ostatnie zarządzenie rządu bułgarskiego, jako pierwszy krok do czynnego wystąpienia po stronie mocarstw centralnych tak, że nawet rozeszły się pogłoski o bliskiem odjeździe przedstawicieli entente z Sofji. Wiadomość to oczywiście przedwczesna, ale charakteryzuje nastrój wywołany przez mobilizację bułgarską.

Aby zdać sobie sprawę z obecnego kierunku polityki bułgarskiej trzeba sięgnąć wstecz do bukaresztenskiego traktatu, zawartego w 1913 r., w którym Bułgarja utraciła prawie wszystkie korzyści kampanji tureckiej. A przecież ze wszystkich państw bałkańskich Bułgarja poniosła w wojnie największy ciężar militarny i finansowy i straciła tyle ludzi, ile inni sprzymierzeńcy wszyscy razem. Straty bułgarskie tylko w zabitych i zmarłych z ran wynosiły 80,000 oficerów i szeregowców, straty Greków, Serbów i Czarnogórców 84,000! Za to Bułgarja otrzymała 32,000 kwdr. klm. z 670,000 mieszkańców, a Grecja 46,000 kw. klm. i 1,200,000 mieszkańców; na domiar niepowodzenia musiała Bułgarja ustąpić Rumunji 7300 kw. klm. z 300,000 mieszkańców i znieść to upokorzenie bez żadnego oporu. Można też powiedzieć, że traktat bukaresztenski stał się punktem zwrotnym dla całego stosunku Bułgarji do jej sąsiadów i do Rosji, którą słusznie uważała za głównego sprawcę wyrządzonej jej krzywdy. Rosja bowiem oparła się stanowczo wszelkiej myśli wkroczenia wojsk bułgarskich do Konstantynopola, Rosja stanęła po stronie Serbji przy podziale łupów tureckich i Rosja w końcu podburzyła Rumunję do napaści na Bułgarję, już wyczerpaną przez dwie kampanje.

Zwłaszcza nie mogła przeboleć Bułgarja utraty Macedonji, dla której przelała tyle krwi i tyle ciężkich ofiar poniosła a pogłębiły ten żal rządy serbskie w Macedonji, które dążyły wszelkimi sposobami do wynarodowienia tamtejszej bułgarskiej ludności.

Skoro zatem wybuchła wielka wojna światowa, ktorej ośrodkiem była zrazu Serbja, w Bułgarji odrazu objawiły się sympatje dla mocarstw centralnych, zahamowane z początku przez pierwsze chwilowe niepowodzenia Austrji. Dopóki jednak można było przypuścić, że Rosja zwycięży, Bułgarja tak ciężko doświadczona przez poprzednie wojny i zewsząd otoczona nieprzyjaciółmi, nie mogła swobodnie pójść tam, dokąd ją kierował jej własny interes. Teraz jednak, kiedy klęska Rosji jest stanowcza i coraz większa— kiedy Rumunja nie będzie już mogła zaczepić jej z tyłu — Bułgarja występuje śmiało do decydującej akcji, która ma jej przynieść urzeczywistnienie jej narodowych i państwowych pragnień.

Z czynników, rządzących w Bułgarji, król przedewszystkiem nie był zwolennikiem Rosji, która przeciwko niemu, katolikowi i poniekąd Austrjakowi, agitowała nieustannie za pomocą swego wypróbowanego policyjno-prowokatorskiego aparatu. Jeżeli nie spotkał go los Stambułowa i księcia Aleksandra, to tylko dlatego, ponieważ Bułgarzy już otrzeźwieli w stosunku do Rosji i nie dają się użyć za narzędzie petersburskiej intrygi.

Rząd obecny i partja liberalna, która go popiera, stoją na tem samem stanowisku, co król Ferdynand, a olbrzymia większość ludności poprze bez wahania każdą akcję, która przyniesie Bułgarji Macedonję. Można więc śmiało powiedzieć, że Bułgarja, — jak tego żąda jej główny poeta i dawny rusofil Wazow, — stanie solidarnie w obozie narodowym obok mocarstw centralnych. Opozycja w Sobraniu, złożona z żywiołów różnorodnych, nie jest wcale moskalofilską w ścisłem znaczeniu tego wyrazu, — ale zwalcza rządy Radosławowa z pobudek wewnętrznej polityki. Zresztą stanowisko jej jest utrudnione przez niejasne i dwulicowe postępowanie czwórporozumienia, skrępowanego przez swój stosunek do Serbji. Bułgarję można zaspokoić jedynie kosztem Serbji, która znowu może uzyskać odszkodowanie tylko z posiadłości austrjackich. Tymczasem przebieg wojny wykazał, że uzyskanie Bośnji, Hercegowiny i Dalmacji jest nietylko problematyczne, ale także wykluczone; nic więc dziwnego, że Serbja broni się wszystkiemi siłami przed ponoszeniem ofiar, których od niej żądają potężni sprzymierzeńcy.

W tych warunkach Bułgarja rychło doszła do przeświadczenia, że tylko związek z mocarstwami centralnemi zabezpieczy jej żywotne interesy i zapewni posiadanie Macedonji. Skoro tylko za pośrednictwem Austrji i Niemiec przyszło do porozumienie z Turcją, — przystąpiła do wstępnych przygotowań. Mobilizacja bułgarska jest na razie przestrogą dla Rumunji, a poważną groźbą dla Serbji. Współdziałanie armji bułgarskiej z podjętą obecnie ofenzywą austro-niemiecką nad Dunajem, będzie już tylko wynikiem nieodzownych wypadków, i zadecyduje się w najbliższym czasie — następstwa zaś wystąpienia Bułgarji dadzą się odczuć natychmiast na tureckim terenie wojennym, przez udaremnienie dalszych ataków na Dardanele.

## Maksym Gorkij o pokoju.

Maksym Gorkij niejednokrotnie już dał dowód, że zapatruje się zupełnie bezstronnie na wojnę niemiecko-rosyjską. Sławny ten pisarz rosyjski, znajdujący się obecnie w Moskwie, na jednym z wieczorów dyskusyjnych wielkiego związku studentów „Swobodnoje Słowo“ zabrał głos i wypowiedział się za pokojem z Niemcami. Za pośrednictwem korespondenta bukaresztenskiego dzienniki niemieckie otrzymały treść wypowiedzianej przez Gorkiego mowy, którą tu przytaczamy:

„Musimy mieć odwagę nieustraszenie

spojrzeć w oczy temu groźnemu niebezpieczeństwu, w jakiem się znajduje nasza ojczyzna. Niema się co dalej łudzić: wojska rosyjskie są zupełnie pobite i znajdują się w ucieczce; o jakimkolwiek odwrocie w porządku nie może być mowy. Przewaga wojsk niemieckich okazała się zupełnie jasno, żołnierzom naszym nigdy nie udało się powstrzymać pochodu niemieckiego. Śmieszny jest pomysł pocieszania ludności z następną wiosną, w nadziei, że w ciągu miesięcy zimowych uda się Rosji stworzyć brakującą jej organizację. Brzmi to, jak szyderstwo! Organizację, nad którą Niemcy pracowały przez dziesiątki lat, mamy my stworzyć w ciągu ośmiu miesięcy! Niemcy nadchodzącej zimy również nie spędzą bezczynnie, ich przewaga z przyszłą wiosną stanie się jeszcze znaczniejszą jak obecnie. Wewnętrzne swobody i organizacja w Rosji prawdopodobnie będą jedynym dla Rosji owocem obecnej wojny. Chłop rosyjski i rosyjski naród nie zawiódł oczekiwań w wojnie obecnej. Rosja przecierpiała więcej, aniżeli jej sprzymierzeńcy. Żołnierz rosyjski, o ile miał dobre kierownictwo, walczył dzielnie i odważnie, stawiał opór, co przyznają także nasi wrogowie. Zawiedli jednak członkowie rządu i dowódzcy wojsk. Okazało się, że od wojny japońskiej, w Rosji nic się nie zmieniło.

Nie minął jeszcze dla Rosji czas, aby mogła zawrzeć korzystny i pełen honoru pokój, być może, że i w interesie Niemiec leży szybkie zawarcie pokoju z Rosją. Gdy żołnierze niemieccy staną w Petersburgu i Kijowie, a być może i w Moskwie, wówczas Niemcy nie będą mieli potrzeby spieszyć się z zawarciem pokoju. Wówczas będą mieli otwartą drogę na zachód, ponieważ życie rosyjskie zamrze, a z ran rosyjskich będzie sączyła się krew. Jeżeliby ministrowie w Petersburgu powiedzieli, że wojna trwać będzie jeszcze pięć lat i, że Rosja cofnie się jeszcze za Ural, powiedzenie to byłoby bezmyślnem, o czem dobrze oni sami wiedzą. W chwili, gdy nieprzyjaciel stanie w Petersburgu, Moskwie i Kijowie, wtedy święta Rosja przestanie egzystować".

Pod koniec, zebranie zostało rozwiązane przez policję. Gorkij następnego dnia został zawezwany do zarządu policji, gdzie wskazano mu, iż nie można pozwolić na to, aby agitował za pokojem. Tylko ze względu na ogromną popularność, jaką cieszy się Gorkij w Rosji, nie użyto przeciwko niemu ostrzejszych środków represyjnych.

# Kronika polityczna.

## Cesarz Wilhelm na Wschodzie.

Z głównej kwatery niemieckiej donoszą:

„Przed kilkoma dniami udał się Cesarz na front wschodni celem ponownego zwiedzenia twierdz Modlina i Kowna. Przystań modlińska przybrana była banderami znajdującej się tam naszej floty wiślańskiej. Wśród bicia dzwonów i wśród dźwięków hymnu narodowego odbył się wjazd do miasta, którego centrum stanowi w wielkim stylu wybudowana cytadela, dająca pomieszczenie 10,000 żołnierzy.

Po obejrzeniu taboru zdobytych przeszło 1600 dział rosyjskich udano się do fortów, przyczem zwłaszcza fort II zdobyty przez niemiecką obronę krajową oglądano dłużej. Przed odjazdem odbyła się konferencja z generał-gubernatorem warszawskim Beselerem i szefem tamtejszej administracji cywilnej, ekscelencją Kries.

W drodze do Kowna odbył się w Nasielsku przegląd wojsk. Wielkiej liczbie dzielnych wojowników najwyższy Wódz rozdał osobiście odznaczenia żelaznego krzyża.

Na dworcu kowieńskim przyjmował Cesarz feldmarszałka generała Hindenburga i generała-pułkownika Eichhorna, który złożył ustny raport o ostatnich wydarzeniach wojennych. Następnie wsiadł Cesarz do samochodu z feldmarszałkiem i pojechał do miasta przez most, zbudowany przez pionierów niemieckich. W mieście przybranem w chorągwie i kwiaty witały Monarchę okrzykami radości wojska i siostry pielęgnujące rannych.

Wjazdowi towarzyszyło bicie w dzwony i z dział zdobytych na Rosjanach. Domy tamtejszych mieszkańców były bogato przystrojone. Dzieci rzucały kwiaty pod samochód cesarski. Po paradzie na rynku odwiedzono kościół katolicki, w którym Cesarza przyjęło duchowieństwo miejscowe.

Obejrzano potem utwierdzenia, gdzie szczególnie celny pocisk w magazyn baterji fortu 4 unaoczniał niszczące skutki naszych 42 cm. haubic. Eksplodujące granaty poroznosiły na setki metrów, wielkie bloki betonowe.

Na kolację zaproszono feldmarszałka generała Hindenburga, generała Eichhorna i niemieckiego gubernatora twierdzy kowieńskiej!

## Ewakuacja Kijowa.

BERLIN, 26 września. (WAT.)

„Russkoje Słowo" z ostatnich dni przynosi z Kijowa następujące wiadomości: Zarząd miasta, biorąc pod uwagę historyczne, kulturalne i ekonomiczne znaczenie Kijowa nietylko w stosunku do południowo-zachodniej Rosji, lecz do całego imperjum, postanowił prosić metropolitę Flawiana, ażeby zechciał interwenjować w sprawie zagrożonego miasta wprost u cesarza. Zarząd miasta ze swej strony powziął, na wypadek ogłoszenia ewakucji miasta następujące rezolucje: Zabezpieczenie stałego funkcjonowania wodociągów, kanalizacji, elektrowni, szpitali, aptek i straży ogniowej. Pozatem mają być w mieście po zostawieni zarządzający przedsiębiorstwami, którzyby zaopatrzyli je w należytą obsługę i w potrzebny materjał.

Zarząd miasta wszcząć ma już teraz staranie u władz wojskowych, ażeby zezwoliły na pozostanie w mieście po ewakuacji osób, należących do służby wojskowej, potrzebnych do obsługi wyżej wymienionych przedsiębiorstw.

Zarząd miasta prosić będzie także, ażeby podczas ewakuacji nie niszczono urządzeń stacji elektrycznej i przewodników elektrycznych. Prezydent miasta ma zwołać zebranie towarzystw ubezpieczeniowych w celu powzięcia odnośnych uchwał co do odszkodowań za straty poniesione podczas ewakuacji miasta.

Ponadto powzięte zostaną starania o utworzenie w mieście milicji, na której ciążyć będzie obowiązek obrony życia i mienia mieszkańców po ewakuacji policji i opracowanie projektu tymczasowego sądu przy tejże milicji. Milicja według wszczętych starań, zostanie zaopatrzoną w palną broń.

Zarząd miasta prosić będzie również wyższe władze o wydalenie z miasta ewakuowanych tam dotąd instytucji i zbiegów wojennych i udzielenie im pozwolenia na swobodny wyjazd z Kijowa, jak również o powiększenie liczby kursujących pociągów i zarekwirowanie w tym celu statków, pełniących obsługę na Dnieprze. Z powodu nadzwyczaj wielkiej trudności spowodowanej brakiem drobnej monety prosić będzie zarząd ministra finansów, ażeby pozwolił na niezwłoczne wprowadzenie w obieg drobnych bonów papierowych.

Ponieważ w mieście pozostały tylko bardzo nieznaczne zapasy papieru rotacyjnego, co mogłoby spowodować przerwę w wydawaniu gazet i wzmódz panikę wśród mieszkańców, postanowił zarząd miasta skierować się do ministerjum komunikacji celem uzyskania pozwolenia na przewiezienie do Kijowa dostatecznej ilości papieru.

## Odpowiedź Bułgarji.

BUDAPESZT, 27 września. Według doniesienia bukaresztеńskiego „Seara" Bułgarja wręczy odpowiedź na ostatnią notę czwórporozumienia, w której wzywają do napadu na Turcję, dopiero po dokonanej mobilizacji i odrzuci żądania czwórporozumienia.

SOFJA, 27 września. Poseł rosyjski prosił rząd bułgarski, by wstrzymał się z dalszymi zarządzeniami aż do otrzymania noty Serbji, którą ta wyśle na życzenie czwórporozumienia 25 września. Jak słychać odpowiedział na to rząd bułgarski, iż między Bułgarją a Serbją powstały, jak obecnie uwidoczniło się, różnice tego rodzaju, iż na drodze wymiany not, nie można już sprowadzić zmiany w położeniu.

## Stanowisko Grecji.

BUDAPESZT, 27 września. Według doniesień pism z Sofji, zawiadomił poseł serbski prezesa ministrów Radosławowa, iż udaje się na urlop z powodu nadwyrężonego zdrowia. Prezes ministrów Radosławow doniósł posłowi, iż udzielił również urlopu konsulowi bułgarskiemu w Macedonji.

U Radosławowa zjawił się również poseł grecki dla omówienia przyczyny mobilizacji greckiej. Zawiadomił on, iż Grecja jest zdecydowaną przeszkodzić stanowczo przemarszowi wojsk obcych przez swe obszary.

## Wewnętrzna sytuacja w Grecji.

MEDJOLAN. Sprawozdawca „Corriere della Sera" telegrafuje z Aten:

Od soboty wieczorem aż do wczoraj do południa uważały dzienniki wszystkich kierunków politycznych ustąpienie Venizelosa, jako nie dające się uniknąć. Wzburzenie publiczne w Atenach było bardzo silne. Wielkie masy ludzi oblegały redakcje, ministerja były zamknięte. Wczoraj o godz. 10 rano udał się Venizelos do zamku królewskiego, aby zdać królowi sprawozdanie z położenia. Krótko przed 12 powrócił prezes ministrów. Potem wydano urzędowe sprawozdanie, że poglądy króla i gabinetu na zarządzenia dotychczasowe i przyszłe są zupełnie zgodne.

## Wyjazd greków z Francji do ojczyzny.

GENEWA. Jak donosi „Temps", opuściło wielu greków, należących do wojska, głównie oficerów rezerwy, Francję.

Kontrakty zarządu wojskowego francuskiego z tymi grekami, którzy służyli w legji zagranicznej z zastrzeżeniem dymisji w razie mobilizacji ojczyzny, zerwano.

## Prasa o położeniu na Bałkanie.

PARYŻ. Ton prasy, która bardzo gwałtownie napada na Bułgarję i króla Ferdynanda, wskazuje, jak bardzo rozgniewał Francję przebieg wypadków na Bałkanie. Dawniej mówiła prasa o członkach jego rządu i o królu bułgarskim, jako o „na zimno rozważającym polityku realnym", dzisiaj wyraża się o członkach rządu bułgarskiego jako o pomocnikach niemieckich barbarzyńców i o zdrajcach.

Oprócz tego panuje wielkie oburzenia na system, którzy nie przypuścił wiadomości o mobilizacji Bułgarji i skreślał mocno artykuły prasy francuskiej.

„Temps" pisze, że głos ludu żąda bezwarunkowo wysłania korpusu ekspedycyjnego do Serbji i omawia drogi, które dla wojska sprzymierzonych stoją otworem. Z Serbji jest droga otwarta do Konstantynopola i na Węgry.

Serbja jest obecnie najważniejszym punktem całej widowni wojny.

Prasa kładzie jednogłośnie nacisk na to, że położenie pod względem dyplomatycznym i wojskowym jest więcej krytycznem, niż kiedykolwiek dawniej.

## Prasa o pożyczce angielsko-francuskiej.

NOWY JORK. Wiele gazet ostrzega przed niebezpieczeństwem, które zachodzi w proponowanej angielsko-francuskiej pożyczce, dla której brak dostatecznej gwarancji i wypowiadają się przeciw wszelkiej pożyczce, którąby tylko przedłużenie wojny spowodować mogła. Dalej donoszą, że banki na zachodzie, szczególniej w Chicago, wobec konfiskaty posyłek mięsa na morzu przez Anglję, mało okazują skłonności do brania udziału w pożyczce.

## Kardynał Gotti rażony apopleksją.

LUGANO, 26 września (WAT). Prefekt Propaganda Fidei, 82-letni kardynał Gotti, dwukrotny kandydat na Papieża, został rażony apopleksją. Stan jego jest beznadziejny.

## Obwieszczenie.

Częstokroć podawane mi są prośby co do pozwolenia na zebrania w tak późnym terminie, iż odpowiedź na to jest niemożebną, lub też nadchodzi zapóźno.

Z powodu tego rozporządzam:

Prośby co do zezwolenia na zebrania winny być oddawane najpóźniej 10 dni przed terminem, z wyszczególnieniem porządku dziennego oraz czasu i miejsca. O ile zamierzone są przedstawienia, odczyty i t. p. muszą być dołączone teksty.

Łódź, dnia 27-go września 1915 r.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji
v. Oppen.

## Obwieszczenie.

Z powodu rozporządzenia z dnia 12-go lipca zameldowane zapasy koprowiny, mosiądzu, bronzu, niklu, cyny, cynku, aluminium, ołowiu, blachy cynkowej, białego metalu nowego srebra, winny być w miejscach zbiorowych oddane.

Mieszkając przy ulicach:

PIOTRKOWSKIEJ od nr. 270 aż do końca (lewa strona).

RZGOWSKIEJ od nr. 1 aż do Dąbrowskiej.

WIDZEWSKIEJ od Emilji aż do końca.

PRZĘDZALNIANEJ od Emilji aż do końca.

WYSOKIM RYNKU, DĄBROWSKIEJ, GRANICZNEJ, MILIONOWEJ, SENATORSKIEJ, ZARZEWSKIEJ, NOWO-ZARZEWSKIEJ, ŁĘCZYCKIEJ, SOSNOWEJ, BRZOZOWEJ, DĘBOWEJ, SŁOWIAŃSKIEJ, GRABOWEJ, KRUCZEJ, SUWALSKIEJ, ŁOMŻYŃSKIEJ, WARSZAWSKIEJ, RADOMSKIEJ, LUBELSKIEJ, KALISKIEJ, PETERSBURSKIEJ, PŁOCKIEJ, SIEDLECKIEJ, KRZYWEJ, RAWSKIEJ, ŁOWICKIEJ, CZĘSTOCHOWSKIEJ, OZORKOWSKIEJ, SKIERNIEWICKIEJ.

Właściciele lub zarządcy tychże zapasów winni są zameldowane przedmioty, jako to: statki kuchenne, narzędzia gospodarcze wszelkiego rodzaju jak np.: kotły do gotowania i zaprawiania, patelnie, formy do pieczenia, miski, kotły do prania, wanny do kąpieli (z wyjątkiem wanien cynkowych), piece i wszelkie inne przedmioty o ile możności wolne od żelaza, w czasie od poniedziałku dnia 27-go września aż do czwartku dnia 30-go września od godziny 9 do 12-ej przedpołudniem, i od godziny 2-ej do 6-ej po południu w śpichlerzu przy ulicy Widzewskiej № 95, złożyć. Urządzenia kąpielowe trzeba samemu odmontować.

Za polski funt płaci się natychmiast przy oddaniu, po sprawdzeniu wagi za pokwitowaniem, następujące ceny:

| | | |
|---|---|---|
| za koprowinę | 85 | kop. |
| „ mosiądz | 25 | „ |
| „ bronz | 32 | „ |
| „ aluminium | 55 | „ |
| „ nikel | 98 | „ |
| „ antymon | 15 | „ |
| „ cynę | 72 | „ |
| „ cynk | 12 | „ |
| „ ołów | 10 | „ |
| „ blachę cynkową | 7 | „ |
| „ biały metal | 22 | „ |
| „ nowe srebro | 32 | „ |

Łódź, dnia 25 września 1915 r.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji.
von Oppen.

## Obwieszczenie.

Rozporządzeniem Generał—Gubernatora z dnia 10 września 1915 roku ludności Generał—Gubernatorstwa dozwolona jest korespondencja pocztowa z internowanemi w Niemczech krewnymi jeńcami. Dla tej piśmiennej komunikacji obowiązujące są te same przepisy, które regulują korespondencję zwyczajną ludności, z tym jednak zastrzeżeniem, iż dozwolone jest przesyłanie tylko pisanych w języku niemieckim otwartych kart pocztowych, które winne być oddawane w biurze ekspedycyjnem przy Prezydjum Policji:

W równej mierze i jeńcy mogą wysyłać pisane po niemiecku karty dla krewnych, zamieszkałych w Generał—Gubernatorstwie; karty po cenzurowaniu oddawane będą adresatom.

Listy, oraz karty, nie odpowiadające przepisom, będą natychmiest oddawane; o ile zaś takich przesyłek nie można będzie zwrócić, będą one niszczone.

Łódź, dnia 27. września 1915 r.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji
W. Z.
v. Bernewitz.

## Ogłoszenie.

Wszystkie w Wydziale Budowlanym wakujące posady zostały obsadzone.

Wszelkie w przyszłości nadsyłane oferty nie będą uwzględnione.

Łódź, dnia 25-go września 1915 r.

Magistrat
Delegacja Budowlana
Schoppen.

## Ogłoszenie.

Dla zabrukowania ulic miejskich potrzebne są kamienie w większej ilości.

Piśmienne oferty w zamkniętych kopertach prosi się składać w Wydziale Budowlanym ul. Spacerowa 14.

Łódź, dnia 25-go września 1915 r.

Magistrat
Delegacja Budowlana
Schoppen.

## Ogłoszenie.

Delegacja Budowlana powiadamia niniejszym, że projektuje się wykonanie robót budowlanych na urządzenie prowizorycznego prosektorjum przy ul. Zagajnikowej (w budynkach byłych Zakładów Rektyfikacyjnych Monopolu.

Życzący przyjąć udział w konkurencji zechcą składać oferty w zapieczętowanych kopertach do Wydziału Budowlanego, do dnia 30 września włącznie.

Projekty i kosztorysy (ślepe) są do nabycia w Wydziale Budowlanym w godz. rannych od 10—12 za opłatą rb. 2 od arkusza.

Łódź, dnia 25-go września 1915 r.

Magistrat
Delegacja Budowlana
Schoppen.

## Ogłoszenie.

Delegacja Zdrowia przy Magistracie m. Łodzi ogłasza niniejszym o wakujących posadach:

1. Lekarza kierownika w szpitalu dla chorób skórnych i wenerycznych z pensją miesięczną rb. 100.

2. Lekarza miejscowego w szpitalu św. Aleksandra z pensją rb. 62,50 miesięcznie z mieszkaniem i utrzymaniem.

3. Lekarza miejscowego w szpitalu dla chorych chronicznych z pensyą rb. 62,50 miesięcznie z mieszkaniem i utrzymaniem.

4. Chemika w Laboratorjum Miejskim z pensją 100 rb. miesięcznie.

5. Laboranta w Laboratorjum Miejskim z pensją 50 rb. miesięcznie.

Oferty należy składać w biurze Delegacji Zdrowia przy Magistracie m. Łodzi.

Łódź, dnia 27-go września 1915 r.

Magistrat.
Delegacja Zdrowia
Schoppen.

## Ogłoszenie.

Wydział Budowlany przy Magistracie podaje do wiadomości, że specjaliści mogą się ubiegać o zbudowanie filtrów biologiczno-oksydacyjnych:

a) W szpitalu przy ul. Łąkowej № 32 na 150 osób, uwzgledniając różnicę wysokości terenów filtra. Dezynfekcja odpływów szpitalnianych winna się odbywać automatycznie, w dozach określonej objętości, jakoteż automatyczne przepompywanie do rynsztoka.

b) W szpitalu przy ul. Drewnowskiej 72 na 75 osób, uwzględniając automatyczną dezynfekcję odpływów, w dozach określonej objętości, jakoteż automatyczne odpompywanie płynów.

Termin złożenia oferty w zamkniętych kopertach upływa dnia 30 września r. b. o g. 12-ej w południe.

Łódź, dnia 25-go września 1915 r.

Magistrat
Delegacja Budowlana
Schoppen.

## Kalendarzyk.

DZIŚ: Wacława Kr.
JUTRO: *Michała Ar.*

Wschód słońca o godz. 5 m. 54.
Zachód „ „ „ 5 „ 48.

WYPOŻYCZALNIA Tow. „Wiedza" otwarta codziennie od g. 5—8, w niedziele i święta od g. 10—1.

WYPOŻYCZALNIE Tow. Krzew. Oświaty otwarte są w środę od godz. 4—6, w niedzielę i święta od 1-ej—1-ej.

## Kronika miejscowa i sąsiedzka.

**Z Muzeum Nauki i Sztuki.**

W środę d. 29-go b. m. o godz. 6-oj wieczorem rozpocznie w Muzeum (Piotrkowska nr. 91) p. Fr. Hirszberg kurs zajęć praktycznych z mineralogji, geologji i paleontologji.

Osoby zainteresowane zechcą się zgłosić w oznaczonym czasie do Muzeum.

**Kontrola uczęstkowych policyjnych i nocnych patroli.**

(l) W ciągu ostatnich 2-ch nocy ucząstkowi policyjni przeprowadzili kontrolę w różnych punktach miasta, celem stwierdzenia czy policjanci oraz stróże nocni stoją wszyscy na swych posterunkach. Również od ubiegłego piątku nocne patrole wieczorem objeżdżały znowu konno miasto, kontrolując czy przechodnie po godz. 11-ej, są w posiadaniu odnośnych przepustek nocnych.

**Z wydziału sprzedaży węgla.**

(o) W biurze Wydziału sprzedaży węgla przy magistracie wywieszono ogłoszenie, iż należność za węgiel w kasie Wydziału przyjmowana będzie tylko w walucie niemieckiej lub rosyjskiej.

Cena węgla ustalona została za korzec marek 3 fenigów 66 lub rb. 2 kop. 20.

**Reparacja bruku.**

(l) Wczoraj przystąpiono do naprawienia bruku na ul. Nowo-Aleksandrowskiej, wobec czego ruch kołowy na tej ulicy wstrzymano.

Brukowanie Starego Rynku już ukończono i ruch kołowy otworzono.

**Z targu.**

(c) Na targu dzisiejszym panował ruch bardzo ożywiony. Dowóz wszelkich produktów był obfity.

Wykaz cen, zebranych na Zielonym Rynku, przedstawia się następująco:

Kartofle, których dowieziono dużo, płacono 75—1 rb. za ćwierć.

Nabiał: masła kwarta 2.50—2.70 k., śmietany kwarta 80 kop., mleka kwarta 12—13 kop., sera funt 20—25 kop.

Jaj mendel 1 rb.—1.15 kop.

Drób, którego dostarczono mało, a popyt na niego był wielki, nabywano po cenach ogromnie wysokich:

Gęś 5—6 rb., kaczka 1.80—2.20 k., kura 1.80—2.40 k., kurczak 1—1.50 kop. za sztukę.

Grzyby: borowiki, których jest obecnie coraz mniej, płacono po 40—45 kop. za funt, rydze 20 — 25 kop., inne bedłki po 20 kop. funt.

Produkty mączne: kasza orkiszowa 26—30 kop., jaglana 26 kop., manna 48 kop., jęczmienna 15—18 kop., perłowa 28—30 kop., drobna perłowa 35—40 k., herkules 40 kop., ryż 60 kop. za funt; pszenica palona 23 k., jęczmień i żyto po 20 kop., groch okrągły polny 20 kop., wielogroch 25 kop. funt.

Owoce: śliwki 8 — 12 kop., gruszki 3—10 kop., jabłka 4—10 kop. za funt.

Ogrodowizna: marchwi 3 — 5 kop., buraków 1 i pół—2 kop., rzodkwi 2—3 kop., pietruszki 2—3 k., cebuli 4—5 k., koperku 1 i pół—2 kop., rabarbaru 5 k., majeranku 1—2 kop., za pęczek; pomidory 4—5 kop., chrzan 8—10 kop. funt; pora 1—2 kop., seler 1—2 kop., kalarepa 1—3 kop., kalafior 5 — 20 kop., ogórek 1—5 kop. za sztukę; kapusta 3—8 kop., włoska kapusta 2 — 5 kop., sałata 1 i pół — 2 kop. za główkę; korniszony po 45—50 kop. garniec, szpinak 4—5 k. za funt.

**Z żydowskiego Towarzystwa ochrony kobiet.**

(l) Zarząd wspomnianego towarzystwa (Benedykta 9) przystąpił obecnie do otworzenia dla kobiet, mających pracę w salach zajęć, w których liczba tych pracownic wzrasta z każdym dniem — na nadchodzącą zimę herbaciarni, bibljoteki i czytelni, gdzie kobiety mogłyby spędzać wolny czas.

**Kursy dezynfekcyjne.**

(a) W dniu 3 października rozpoczęte zostaną wykłady na nowych kursach dla dezynfektorów. Kursy trwać będą 2 tygodnie.

**Ze związku rob. przemysłu skórzanego.**

( ) Zarząd związku zawodowego robotników przemysłu skórzanego w nadchodzącą sobotę o godz. 1 po poł., w nowym lokalu przy ul. Wólczańskiej pod Nr. 27 wyznaczył nadzwyczajne ogólne zebranie członków, w celu zwalczania roboty sztukowej i zaprowadzenia płacy dziennej.

**Przejechanie.**

(l) W ubiegłą niedzielę na szosie Brzezińskiej przejechany został 22-o letni robotnik Kalecki (Franciszkańska 33), przyczem złamano mu nogę.

Pogotowie udzieliło pierwszej pomocy.

**Bójka.**

(l) W ubiegłą niedzielę na ul. Łagiewnickiej doszło między chłopcami do bójki, podczas której 13-o letni Rubinstein raniony został kamieniem w głowę.

Zawezwany felczer udzielił mu pierwszej pomocy.

**Panika.**

(l) W ubiegłą niedzielę po południu mieszkańcy ul. Zgierskiej i okolicy, nagle przestraszeni zostali kilkoma hukami głuchemi, co między ludnością tamtejszego rejonu wywołało panikę.

Okazało się, że pękł kocioł motoru samochodowego, poczem publiczność zaraz się uspokoiła.

**Z Lutomierske.**

(a) Odnośnem rozporządzeniem władzy ogłoszono, iż najwyższa cena na chleb w Lutomiersku ustalona została na 7 kop. za funt.

**Z Łęczycy.**

(a) Naczelnik powiatu łęczyckiego ogłosił, iż całkowity zbiór kartofli w powiecie łęczyckim jest zarekwirowany. Wszelki ruch i handel kartoflami w powiecie łęczyckim jest wzbroniony. Wyjątki wymagają zezwolenia naczelnika powiatu. Jedynym nabywcą jest biuro powiatowe dla skupu kartofli przy urzędzie okręgowym łęczyckim.

Z dniem 10 września rozpoczęli nanowo swą działalność rejenci Białkiewicz i Fibich.

W łęczyckim sądzie stanowisko prokuratora zajmuje p. Corwegh.

Dla kart chlebowych i mącznych w Łęczycy wprowadzono gram, jako jednostka wagi.

Wyrokiem sądu polowego w Łęczycy zostali skazani: 1) dawniejszy rosyjski żołniorz Józef Grodzicki z Warszawy na 10 lat ciężkiego więzienia, 2) rolnik Jakób Plewka z Jesionny-Parzel na 5 lat i robotnik August Wendland z Dąbrówki Dolnej na 1 rok, ponieważ nie oddali broni palnej.

Dzierżawca Antoni Tymieniecki z Dzierżawy za przechowywanie żołnierzy rosyjskich na 2 miesiące więzienia.

## Z ostatniej chwili.

### Urzędowy komunikat austrjacki.

WIEDEŃ, 27-go września:

**Z widowni rosyjskiej.**

Podobnie, jak w Galicji wschodniej i nad Ikwą, złamała się teraz rosyjska przeciwofenzywa w wołyńskim obrębie fortecznym.

Wróg opuścił wczoraj stanowiska na północnym zachodzie od Dubna i nad Styrem pod Łuckiem, cofając się w kierunku wschodnim. Przyczółek mostowy Łucka, znajduje się znów w ręku naszym. Na froncie na południu od Dubna, w poszczególnych miejscach ogień działowy i utarczki.

**Z widowni włoskiej.**

Położenie jest niezmienione. Odparto usiłowania wroga, zbliżenia się do stanowisk naszych na Monte Piano. Na północnym krańcu płaskowzgórza Doberdo, złamały się natarcia oddziału bersaglierów przy przeszkodach naszych.

**Z widowni południowo-wschodniej.**

Niema wydarzeń szczególniejszych.

*Zastępca szefa sztabu generalnego*
*Hoefer, marszałek polny porucznik*

### Komunikat rosyjski.

PETERSBURG, 26 września. Sztab generalny rosyjski donosi, co następuje:

W okolicy Rygi ogień działowy na licznych miejscach był silniejszy. Niemcy używali tutaj także pocisków z trującemi gazami. Zacięta walka rozwinęła się na całym froncie na pozycjach pod Dźwińskiem i nad jeziorem dojświackiem, gdzie Niemcy z pomocą wściekłego ognia swej artylerji, kilkakrotnie wykonali silne ataki, które jednakże zostały odparte. Podczas ofenzywy wzdłuż szosy do Dźwińska w okolicy jeziora łackiego pod Nowym Aleksandrowskiem udało się nieprzyjacielowi wtargnąć w nasze rowy. Został jednakże niebawem wyrzucony kontr-atakiem naszych wojsk. Zebrawszy siły, Niemcy ponownie w gęstych rzędach atakowali nasze rowy. Przyjęci ogniem naszej artylerji i karabinów maszynowych na krótki dystans, w nieporządku cofnęli się. Zebrawszy się ponownie jeszcze dwukrotnie uderzyli w tym samym kierunku. Ogień artylerji był i tym razem nadzwyczaj silny. Lecz i teraz zostali odparci i cofnęli się na niektórych miejscach w pełnym nieporządku. Straty nieprzyjacielskie są bardzo wielkie. Nasze znaczne straty pontesione wskutek zaciętej walki najlepszym są dowodem dzielności naszych wojsk.

Podczas jednego z tych kontr-ataków jeden z naszych oddziałów w ferworze walki został przez Niemców otoczony. Utorowali sobie jednakże drogę bagnetem i przyłączyli się do sąsiednich wojsk.

Na froncie w okolicy Oszmian do Prypeci żadna ważniejsza zmiana; pojedyńcze walki w okolicy Nowogródka i Rawanowiczek.

Podług wiadomości uzupełniających o walce pod Logiszynem 41 korpus armji niemieckiej poniósł bardzo poważne straty; podczas cofania się jego w bezładzie wzięliśmy 7 oficerów i 500 żołnierzy do niewoli, zdobyliśmy armatę i 7 karabinów maszynowych, prócz tego zagarnęliśmy wielką ilość niemieckich rannych, których liczby jeszcze nie stwierdzono.

W okolicy Dubna walczono zacięcie o wsie Morupan i Gołochcicę; podczas ataku frontowego wojska nasze wzięły do niewoli 30 oficerów i 1600 szeregowców oraz zdobyły jeden karabin maszynowy. Ofenzywa postępowała wśród straszliwedo ognia nieprzyjacielskiego, który wojska nasze zmusiły do cofnięcia się nad brzeg Ikwy.

Nad granicą galicyjską nieprzyjaciel wykonał szereg ataków pod wsią Nowy Aleksiniec, lecz wojska nasze przeszły do silnej ofenzywy, pobiły nieprzyjaciela, wzięły więcej niż 3,000 jeców i 4 karabiny maszynowe.

Pod wsią Dobropol, na południ.-zachód od Trembowli, kawalerja nasza zaatakowała wroga, który pierzchnął, poczem w pościgu wzięła wielu z nieprzyjacielskiej jazdy, część wzięła także do ni woli, podług przybliżonego obliczenia około 500 szeregowców z 17 oficerami; zdobyto także dwa karabiny maszynowe.

UWAGA: Podług doniesień uzupełniających, z okolicy Łucka wzięliśmy 128 oficerów i około 6,000 szeregowców, podczas gdy tymczasowe obliczenie podawało tylko 80 oficerów i 400 szeregowców.

---

Termin licytacji przy ul. Wiznera Nr. 4, naznaczony na 29 b. m. o godz. 11 i pół rano znosi się

Cynka, komisarz sądowy.

---

✝

ś. p.

Z Moszyńskich

# Bronisława Szczyglińska

po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarła d. 27 września 1915 r, przeżywszy lat 65.
Wyprowadzenie drogich nam zwłok na Stary cmentarz katolicki odbędzie się w środę 29 września z domu przy ul. Nawrot 42 o godz. 3 i pół popołudniu. Nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża w czwartek 30 września o godz. 10 rano, o czem zawiadamiają przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

**Córka i Synowie.**

---

## OFIARA ZARZĄDU Stow. Wł. Nier.

Do Redakcji
„Gazety Łódzkiej"
w miejscu.

Pragnąc uczcić byłego naszego prezesa i członka-założyciela ś. p. Leopolda Zonera, Zarząd naszego Stowarzyszenia, zamiast wieńca na trumnę, składa na ręce Szanownej Redakcji dla biednych **rubli sto**, a mianowicie:

Dla Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności Rubli 50,

i dla Żydowskiego Towarz. Dobroczynności Rubli 50.

Znając charakter i serce zmarłego sądzimy, że w ten sposób najlepiej uczcimy zacną Jego pamięć.

Z poważaniem
Prezes *Gust. Klukow.*
Sekretarz Zarządu *Aug. Furuhjelm.*

## Teatr i muzyka.

**Łódzka Orkiestra Symfoniczna. 28-y koncert Symfoniczny.**

Otwarcie zimowego sezonu muzycznego, a — jak brzmią afisze — „zakończenie sezonu letniego" jest dla Ł. O. S. pomyślną wróżbą na przyszłość. Wprowadzenie do dawnego składu Ł. O. S. sił nowych, z pośród członków orkiestry prof. Türnera, jest modyfikacją ze wszech miar zasługującą na pochwałę i uznanie.

Orkiestrze dyr. Mazurkiewicza dawał się stale odczuwać brak instrumentów dętych. Wypełnienie tej luki przez uzupełnienie odpowiedzialnymi siłami orkiestry helenowskiej — Łódzkiej Orkiestrze Symf. wyszło jedynie na pożytek. Pożytek ten dał się już w wyraźny sposób odczuć na koncercie sobotnim, na którym część dęta nowego kompletu znalazła szerokie pole do popisu. Szczególną uwagę zwróciły na siebie waltornie (specjalnie — I i III), które, aczkolwiek niezawsze wolne od t. zw. „kiksów"— wywiązały się ze swego odpowiedzialnego zadania w Dworzakowskiej symfonji nad wszelkie spodziewanie dobrze. To samo da się powiedzieć również i o puzonach i kornetach.

Co do programu samego — był on, po większej części, powtórzeniem utworów, z któremi dyr. Mazurkiewicz zdążył już publiczność łódzką zapoznać. Na pierwszem miejscu wymienić należy słynną symfonję Dworzaka „Z Nowego Swiata", o której już żeśmy wswoim czasie obszerniej na tem miejscu mówili. Nadmienimy jedynie, że wspaniałe to dzieło, zdumiewające słuchacza olbrzymiem bogactwem melodyj, harmonicznem umotywowaniem w przeprowadzaniu motywów i znakomitą instrumentacją, ukazał nam p. Mazurkiewicz w szacie zupełnie nowej — odświętnej.

W rzeczy samej, sobotniemu wykonaniu Dworzakowskiej symfonji przez drużynę Ł. O. S. nie zarzucić niepodobna, podkreślić jedynie wypada świetne potraktowanie partji swej przez instrumenty dęte, które szczególnie w części IV, znalazły szerokie pole do popisu. Smiało rzec można, że brawurowe wykonanie tego wspaniałego „Finale" jest, obok VI Symfonji Czajkowskiego, popisowym numerem Ł. O. S.


**Kantor ekspedycyjny Feliksa Szczecinskiego**

**Składy i kantor Widzewska № 119.**

Zwozi towary ze stacji i do stacji kolejowych, jak również posyła furami towary do Warszawy i z powrotem do Łodzi.

Ceny przystępne, załatwianie akuratne.

Wykonanie znanego dobrze naszej publiczności koncertowej, a jednak zawsze tak mile słuchanego „Capriccio Espagnol" Rimskiego-Korsakowa, zyskało wiele przez potraktowanie go w sposób, bardziej może odpowiadający samej nazwie — „Espagnol". Włożenie więcej brawury i temperamentu w wykonanie tego dzieła wyszło mu tylko na dobre.

Z rzeczy mniej znanych usłyszeliśmy śliczny kwintet smyczkowy Areńskiego, potraktowany w formie warjacyj symfonicznych oraz mało u nas znane „Die Traüme" Wagnera, w których p. Lewak za b. ładne wykonanie solo skrzypcowego otrzymał oklaski... może zbyt ostentacyjne.

Jako solista występował znany nam dobrze prof. Teszner, który czystym i ładnym tonem swej wiolonczeli wprawiał w podziw słuchaczów przy wykonaniu suity Poppera „W lesie". W jej pierwszej części akompanjament orkiestrowy nieco szwankował.

Tłumnie zebrana publiczność, nieco może odmienna od zwykłej — koncertowej, owacyjnie dziękowała dyr. Mazurkiewiczowi za brawurową batutę. I my ze swej strony, witamy nowy skład Ł. O. S. z jaknajlepszemi nadziejami na przyszłość, zwracając się jedynie pod adresem Zarządu z prośbą o bardziej jednolite układanie programów.

St. J. L.

**Teatr Polski.**

Cegielniana 63.

Na tydzień bieżący artyści teatru polskiego zapowiadają:

W Sobotę i Niedzielę o godz. 7-ej wieczorem odegraną będzie po raz pierwszy w Królestwie Polskiem głośny dramat narodowy Józefa Wiśniowskiego „Leci liście z drzewa... Rok 1863" (Z krainy łez i mogił).

Sztuka ta, napisana pięknym wierszem i odznaczona na konkursie Wydziału Krajowego w Galicji pierwszą nagrodą, graną była na scenach, lwowskiej i krakowskiej w 1913 r. t. j. w 50-cio letnią rocznicę powstania polskiego z olbrzymiem powodzeniem.

Pozwolenie od władz cenzuralnych na wystawienie powyższej sztuki teatr Polski już uzyskał.

Kuśnierz
**Roboty futrzane**
dla Panów i Pań.
Przyjmuje futra do farbowania.
**Obstalunki wykonywam akuratnie,**
A. Fiszlewicz, Łódź, Dzielna 10.
Wejście przez bramę 1-sze piętro.

A! A! A! Meble w dużym wyborze po zniżonych cenach wobec zastoju sprzedaje magazyn mebli Władysława Romiszowskiego Piotrkowska 116 I piętro front. 844

A. A. Kupuje kwity lombardowe i maszyny do szycia Brzezińska 10 m. 9 793

Akuszerka przyjmuje chore, udziela porad, biednym ustępstwo. Dyskrecja. Piotrkowska № 223-25. 463

Bardzo tanio do sprzedania lampy elektryczne z dwóch pokoi, kuchni i przed pokoju. Ulica Pańska 39 Zgliczynski.

Gazowy ładny piecyk do ogrzewania sklepu (jeden pokój) kupię Bieńkowski, Piotrkowska 41.

Kupuje kwity lombardowe płacę dobrze. Kupuje także zęby używane sztuczne i różne biżuterje. Stary Rynek 6 E. Kapelusz.

**Kupuję** kwity wszystkich lombardów i płacę najlepsze ceny; sprzedaję złoto, srebro, różne zegarki, wyroby futrzane i łokciowe towary Piotrkowska 33 Goldin, sklep front. 824

**Kartofle** 85 kop. ćwiartka do sprzedania Widzewska 77.

Nauczycielowi łaciny 2. lekcji tygodniowo proponuje gimnazjum. Oferty „łacina" Redakcja Gazety.

Pierwszorzędny chrześcijański bazar gorsetów „Renoma" poleca gotowe i obstalunkowe gorsety z doborowych dreliszkowych i jedwabnych satynek, atlasów, batystów, brokatów. Ceny dawniejsze. Ul. Główna 17. 755

Pokój umeblowany przy rodzinie z elektrycznem oświetleniem, osobnem wejściem z usługą lub bez odnajmę zaraz. Konstantynowska 10 m. 2

Poszukiwany student lub abiturjent średniego naukowego zakładu do przygotowania ucznia do 6 klasy gimnazjum. Oferty pod „Przygotowanie" w Adm. „G. Ł."

**Potrzebni silni chłopcy** do ślusarni Wólczańska 139. 845

Sprzedam tanio dwa magle w dobrym stanie z powodu wyjazdu. Wiadomość Mikołajewska 13 w pralni Oszrodka.

Udzielam lekcji francuskiego oraz robót artystycznych. Ceny przystępne. Św. Jakóba 9 wiadomość u gospodarza. 842

Zgubiłem teczkę zawierającą 2 paszporty: rosyjski wydany przez Magistrat m. Łodzi i niemiecki wydany przez prezydjum m. Łodzi, w pierwszych dniach września na imię Aleksandra Lutrosińskiego.

Ludwikowi Kunka skradziono maszynę Singera za № 739612 zastrzeżenie zrobione. Kto takową kupił proszony jest zgłosić się na Olgińską 5. 8:6

# UWAGA!

***) Na linjach Skierniewice (wyłączając) -- Warszawę i Łowicz (wyłączając) -- Warszawę ruch prywatny towarowy nie jest jeszcze dopuszczony.**

# OGŁOSZENIE

## o ruchu towarowym prywatnym i przewozie zwierząt.

I. Do zniesienia przepisów o ruchu towarowym prywatnym z dnia 19 Marca 1915 roku z dniem 25 Września 1915 roku otwarty zostanie na następujących linjach ruch towarowy [ładunki wagonowe i cząstkowe, (przewóz pospieszny i zwyczajny) przewóz bydła w ładunkach wagonowych lub pojedynczych] na niżej wyszczególnionych warunkach z zastrzeżeniem odwołania w każdym czasie. Żądane dotychczas uprzednie zezwolenie Komendantury Linjowej odpada.

**Łódź (Dworzec Kaliski) Łowicz—Warszawa*)**

(Stacje: Łódź Dworzec Kal. Zgierz, Stryków, Głowno, Domaniewice, Łowicz Południowy, Bednary*), Sochaczów*), Błonie*), Warszawa*).

**Skierniewice — Łowicz — Aleksandrowo**

(z odnogą do Ciechocinka).

(Stacje: Skierniewice, Nieborów, Łowicz Połud., Jackowice, Pniewo, Kutno, Krośniewice, Kamienna, Chodecz, Czernowice, (Kowal); Włocławek, Brzezie, Nieszawa, Ciechocinek, Aleksandrowo);

**Łódź (Dworzec Kaliski) — Skalmierzyce**

(Stacje: Łódź Dworzec Kal., Pabjanice, Łask, Zduńska—Wola, Sieradz, Sędziejowice, Kociołki Radliszyce, Opatówek, Winiary, Kalisz,), Skalmierzyce);

**Łódź (Dworzec Warszawski) — Koluszki**

(Stacje: Łódź, Dworzec Warszawski, Widzew, Chojny, Andrzejów, Gałkówek i Koluszki);

**Koluszki — Tomaszów**

(Stacje: Słotwiny, Wykno, Tomaszów).

**Warszawa W. W.*) — Skierniewice — Koluszki — Sosnowice W. W.**

(Stacje: Warszawa W. W.*), Pruszków*), Grodzisk*), Żyrardów*), Staro Radziwiłłów*), Skierniewice, Płyćwia, Rogów, Koluszki, Rokiciny, Baby, Piotrków, Rozprza, Gorzkowice, Kamieńsk, Nowo-Radomsk, Widzów, Kłomnice, Rudniki, W. W. Częstochowa St. Tow. Poraj, Myszków, Zawiercie, Łazy, Ząbkowice, W. W. Gołonóg, Dąbrowa, W. W. Będzin i Sosnowice W. W., następnie, stacje Kopalń: Kopalnia „Alma", kop. „Andrzej" III", kop. „Antoni" (połączenie z Ząbkowicami), kop. „Antoni" (połączenie z Dąbrową), kop. „Fanny" hrab. Renarda, (połączenie z Będzinem), kop. „Grodziec", kop. „Jahn", kop. „Ludmiła", kop. „Milowice", kop. „Mikołaj Pieklo", kop. „Saturn", „Sączew" i kop. „Czeladź".

**Herby pruskie — Częstochowa.**

(Stacje: Herby pruskie, Ostrowy, Gnaszyn, Stradom, Hanike.);

II. Do przewozu dopuszczone są następujące towary:

a) Ładunki prywatne przeznaczone dla Zarządów wojskowych z odnośną odnotacją na kwicie frachtowym, przyczem przewóz owych towarów odbywa się bezpłatnie.

b) Towary prywatne wszelkiego rodzaju (pominąwszy węgiel, przewóz którego połączony jest z niżej wymienionym ograniczeniem) za opłatę podług taryfy, znajdującej się na każdej stacji towarowej.

Przewóz węgla ze stacji kopalni, na linjach, o ile takowy nie zamówiony został u sekcji rozdziału niemieckiego Zarządu Górniczego w Sosnowicach, odbywa się wyłącznie po otrzymaniu zezwolenia Komendantury Linjowej w Łodzi. Owe zezwolenie wydaje się tylko w tym wypadku, jeśli ładunki węgla skierowane są pod adresem władz niemieckich lub austrjackich, wojskowych lub cywilnych w Polsce Rosyjskiej, przyczem należy przedstawić zezwolenie owych władz.

Niedopuszczone są do przewozu broń, amunicja i wszelkiego rodzaju materjały wybuchowe.

III. Z warunków przewozu podług taryfy wymienia się następujące:

Przewóz obowiązkowy nie istnieje, jak również niema żadnych terminów dostawy.

Przewóz odbywa się na zasadzie frachtów niemieckich, zaś dla przesyłek przechodzących z innych kolei wystawienie nowego frachtu jest niepotrzebne.

Dla każdej przesyłki cząstkowej i wagonowej koniecznym jest oddzielny fracht.

Dla przewozu towarów na linjach Komendantury Linjowej obowiązują jedynie warunki przewozu, w taryfach Komendantury Linjowej ogłoszone, oprócz publicznych ogłoszeń, chociażby powoływano się na ogólne przepisy kolei niemieckich.

Do przesyłek do Niemiec lub Austrji winne być dołączone deklaracje celne, przepisane przez niemiecki lub austrjacki Urząd celny.

Względem dowozu-wywozu i przewozu towarów wyżej wskazane linje uważane są w stosunku do Niemiec i Austro-Węgrji jako znajdujące się za granicą.

Wszelkie zakazy wywozu wydane przez niemiecką administrację cywilną i niemieckich naczelników powiatowych, tudzież przez C. K. Austro-Węgierskie komendantury obwodowe zachowują swoją moc.

W listach frachtowych na przesyłki skierowane do stacji C. K. kolei wojennych, jako stacje krańcowe należy wymienić stacje zdawcze: Dąbrowa, Ząbkowice, Częstochowa i Tomaszów z odnotacją: „do dalszego, przewozu do stacji odbiorczej.

Frachty na przesyłki pomiędzy stacjam linji winne być opłacane z góry. Frachty i opłaty na przesyłki, adresowane bezpośrednio **do Niemiec** pobierane będą od wysyłającego do Torunia-Granica, Skalmierzyc, Herby pruskie i Katowic-Granica; frachty i opłaty na przesyłki, skierowane do stacji Tomaszów, Częstochowa, Ząbkowice i Dąbrowa uskutecznia wysyłający. Opłata uprzednia na dalszy przewóz jest niedopuszczalna. Opłata frachtowa i dodatkowe (nie wyłączając za oclenie na granicy) za przesyłki z frachtem bezpośrednim z Niemiec i linji C. K. kolei wojennych winne być uskutecznione przez wysyłającego do Torunia-Granica, Skalmierzyc, Herby rosyjskie Katowic-Granica, Tomaszowa, Częstochowy, Ząbkowic i Dąbrowy; frachty i opłaty dodatkowe tychże przesyłek na linjach okręgu Łódzkiego winne być uskutecznione przez odbiorcę w gotówce.

Cło na przesyłki z Niemiec i Austro-Węgrji opłaca wysyłający.

Wszelkie opłaty powinne być uskutecznione w walucie niemieckiej. Odstąpienia od tegoż prawa będą ogłoszone na stacjach towarowych.

Przewóz obciążony zaliczeniem jest wykluczony.

Późniejsze wskazania co do celu przesyłek są wykluczone. Zawiadamienie odbiorcy o nadejściu towaru liczy się od chwili, kiedy na stacji towarowej wywieszone zostanie o tem ogłoszenie, lub też nastąpi innym sposobem.

Jeśli po upływie 3-ch dni od czasu wywieszenia ogłoszenia towar nie zostanie odebrany, to może być sprzedany na rachunek i odpowiedzialność właściciela.

Do wykupienia frachtu pozostają wszelkie prawa za wysyłającym.

Kolej nie odpowiada za uszkodzenie lub zgubę towaru i zwierząt.

Bliższe szczegóły zawierają taryfy, które są do nabycia na stacjach towarowych.

IV. Dla granicznego ruchu towarowego między Rosją po lewej stronie Wisły z Niemcami miarodajnem jest rozporządzenie Naczelnego Wodza wszystkich zbrojnych sił niemieckich na wschodzie z dnia 23 kwietnia 1915 roku.

1. Ruch wywozowy z Rosji przez granicę niemiecką jest zakazany; wyjątek w zakazie tym stanowią:
   a.) drób wszelkiego rodzaju, po urzędowem stwierdzeniu weterynaryjnem, że jest wolny od zarazy.
   b.) jaja, mleko i masło.
   c.) świeże mięso, kiełbasa, szynka i słonina do 10-ciu funtów.
   d.) warzywo i herbata, cukier, wyroby cukrowe, sól i nafta.
   W razie potrzeby może być przez naczelnika administracji cywilnej zakazany wywóz i tych przedmiotów dla całego obszaru, lub dla poszczególnych części.

2. Towarzystwu, „Wareneinfuhr" („Dowóz towarów") z Poznania przyznaje się prawo do sprowadzania z Rosji do Niemiec towarów wszelkiego rodzaju, mianowicie: zboża, mąki i innych potrzebnych dla administracji wojskowej i gospodarstwa krajowego pożytecznych artykułów na podstawie miarodawczego dla Towarzystwa kontraktu i jego zleceń handlowych.
   Naczelnik administracji cywilnej dla Polski-Rosyjskiej jest upoważniony do przekazania tego prawa także innym.

3. Wywóz koni i zwierząt kopytkowych z Rosji do Niemiec jest zakazany, o ile nie zostało udzielone pozwolenie przez naczelnika administracji cywilnej dla Polski-Rosyjskiej. Konie granicę przekraczać mogą tylko za poprzednią kwarantanną w ustanowionych na ten cel stacjach kwarantannych. Takież rozporządzenie może wydać w razie potrzeby naczelnik administracji cywilnej dla zwierząt kopytkowych.

Rozporządzenia karne.

1. Dla obszarów Polski-Rosyjskiej, podlegających administracji niemieckiej:
   a.) kto wykracza przeciwko powyższym rozporządzeniom, do ich przekroczenia namawia, zachęca, przekroczeń próbuje lub je przedsiębierze, podlega karze więzienia do 5-ciu lat; oprócz tego może być skazany na karę pieniężną do 1000 rubli. W razie okoliczności łagodzących, może być przyznaną tylko kara pieniężna do wysokości 1000 rubli.
   b.) Wszystkie towary, podlegające powyższym zakazom, oraz wszelkie przedmioty, służące lub przeznaczone do obejścia prawa, będą obłożone aresztem i wyrokiem skonfiskowane, bez względu na to, czy są własnością sprawcy lub uczestnika wykroczenia.
   c.) W razie, gdyby się okazało niewykonalnem schwytanie i skazanie winowajcy, natenczas sąd ma prawo samodzielnie zarządzić konfiskatę towarów i innych przedmiotów (confer. b).
   d.) Jeżeli konfiskata nastąpiła wskutek wyroku sądu wojennego, natenczas władza sądowa decyduje o zużyciu obłożonych aresztem i skonfiskowanych towarów i innych przedmiotów, we wszystkich innych wypadkach naczelnik administracji cywilnej dla Polski-Rosyjskiej.

2. W dzielnicach Rzeszy niemieckiej miarodawczemi są przepisy sądowe o stanie oblężenia z dnia 4 czerwca 1851 r. (porównaj paragraf 9 b).

**Łódź, dnia 18-go września 1915.**

**Cesarsko-Niemiecka Komendantura Linjowa w Łodzi.**

Rozpowszechnianie dozwolone przez niemiecką władzę cenzuralną.

Redaktor i wydawca Jan Grodek (m. p. Przejazd 8) Na maszynie rotacyjnej w tłoczni Jana Grodka Przejazd 8.

# Satrapizm w Rosji.

(k) Ustrój Rosji tkwi w tradycjach bizantyńsko-mongolskich, które pomimo usiłowań Piotra I, aby w Rosji ład europejski wprowadzić, odbiły się i na jego reformach i przetrwały do dnia dzisiejszego. Przedewszystkiem więc odnaleźć je można w urządzeniach administracyjnych, tak zadziwiająco przypominających, nawet w zasadniczej nazwie (czin), chińską organizację. Monarcha jako samowładcą, przekazuje władzę wielkorządcom prowincjonalnym, którzy pomimo daleko posuniętej centralizacji administracyjnej, są w granicach swoich wszechwładni. Następstwem tego porządku rzeczy jest nadzwyczajna niejednostajność polityki rządowej, która w każdej prowincji jest stowana według osobistych zapatrywań, poglądów, a często i sympatyj miejscowego gubernatora.

Wywiązuje się najszkodliwszy dla społeczeństwa „satrapizm", spotęgowany jeszcze przez to, że stanowiska gubernatorskie są obsadzane nie w drodze awansu, ani też w nagrodę zasługi, ale za pośrednictwem szeroko rozgałęzionego systemu protekcji.

Jest jeszcze druga kategorja gubernatorów, do której należą wyżsi urzędnicy i jenerałowie, usunięci ze stolicy wskutek niełaski. Ci także rządzą w gubernii bez kontroli, a w dodatku jako malkontenci, nie wypełniają rozporządzeń ministrów, swoich przełożonych. Można sobie wyobrazić, jakie zamieszanie panuje w administracji przy tego rodzaju metodzie rządzenia i jakie szkody mogą stąd wyniknąć dla państwa i społeczeństwa.

Najjaskrawiej uwydatnił się ten chaos podczas wojny, kiedy tylko nadzwyczaj sprężysta władza, wykonywana przez sumiennych i obowiązkowych urzędników, mogła podołać olbrzymiemu zadaniu zaprowiantowania armji i ludności. Zamiast ująć tę sprawę w system i uregulować obrót produktów spożywczych, pozostawiono ją własnej pomysłowości gubernatorów. Skutek był ten, że kiedy niektóre gubernie nie miały co robić z nadmiarem zboża i mięsa, w innych zapanowała uciążliwa drożyzna, a były i takie, do których już zakradł się głód! I to w państwie, które, co roku eksportuje miljony centnarów najpiękniejszej pszenicy. W prowincjach najbogatszych. nadnieprzańskich gubernatorowie jeden po drugim zakazywali wywozu rozmaitych produktów rolnych, nie oglądając się wcale na inne gubernje. Zakazy te musiano potem odwoływać, a zmienne zarządzenia wywołały tylko prawdziwe orgje spekulacji zbożowej.

Doznali również zmienności gubernatorskiej polityki obcy poddani, zwłaszcza na początku wojny. W każdej gubernii obchodzono się z nimi inaczej; gubernatorzy wydawali najsprzeczniejsze rozporządzenia, które następnie zwykle były niewykonalne. Jeden gubernator prześladował Niemców, drugi gnębił Polaków, inny tolerował jednych i drugich, jeszcze inny wszystkich wypędzał, a wszystko to działo się głównie ku radości niższych urzędników, którzy okładając obcych poddanych olbrzymim haraczem, najczęściej do jego wysokości stosowali swoje postępowanie".

„Satrapizm" jest wogóle jedną z najcięższych chorób nowoczesnej Rosji, a daje się naturalnie najdotkliwiej odczuwać w prowincjach, które są pozbawione urządzeń samorządnych.

W Rosji właściwej, gdzie ziemstwa funkcjonują już od lat kilkudziesięciu, stanowią one pewną przeciwwagę samowoli gubernatorskiej. Często się również zdarza, że przewodniczący ziemstw, albo prezesi ziemskiego zarządu wstępują do służby państwowej jako gubernatorzy, wnosząc do swego urzędowania znacznie większe poczucie odpowiedzialności, niżeli petersburscy faworyci. W prowincjach polskich jednak, w południowej Rosji i na Sybirze gdzie ziemstw nie ma, grasuje „satrapizm" bez ograniczenia i bez kontroli.

Świadomość szkodliwości gubernatorskiego systemu obudziła się już dawno w inteligentnej części rosyjskiego społeczeństwa, które też walczy systematycznie od dłuższego czasu, o rozszerzenie zakresu działania ziemskich instytucji i walka ta wypełnia właściwie życie polityczne w Rosji. Ciągle też słyszy się o konfliktach wybuchających tu i owdzie pomiędzy zarządami ziemskimi a gubernatorami, które zwykle rozstrzygają się w Petersburgu na korzyść administracji.

Ostatni reakcyjny minister spraw wewnętrznych Makłakow, był kurskim gubernatorem i miał nieustające zatargi ze swoimi ziemstwami, a jego „energiczna" postawa wobec „ziemców" zaleciła go właśnie do objęcia wydziału policyjnego, gdzie wykazał całą swoją niezdolność. Stołypin jako gubernator samarski w sporach z „ziemcami" zdobył pierwsze ostrogi, a i sam stary Goremykin, kiedy jeszcze gubernatorował gdzieś na prowincji, zasłużył się w ten sposób wobec państwa. Jednakże ziemstwa nie zaniechały ani na chwilę opozycji przeciw biurokracji a i w obecnem przesileniu stanęły wszędzie po stronie Dumy, rozumiejąc, że tylko przy pomocy parlamentu potrafią przełamać „satrapizm", który jest zaciętym wrogiem rozwoju samorządnych instytucji. To też dopóki nie zmieni się obecny ustrój władzy gubernatorskiej, dopóty samorządna organizacja rosyjska nie nabierze prawdziwego życia.

# Z ziem polskich.

## Austrjacki zarząd wojskowy w zajętych obszarach Królestwa Polskiego.

C. i k. zarząd wojskowy zajętych obszarów Królestwa Polskiego wedle urzędowego obszernego ogłoszenia zaprowadzony został w myśl ogólnych zasad, które w streszczeniu poniżej podajemy:

W ręku naczelnego komendanta armji skupia się najwyższa władza cywilna i wojskowa wszystkich zajętych obszarów. Zarządzenia ustawodawcze są przeto zastrzeżone temuż naczelnemu komendantowi i mogą być wydawane tylko przez niego lub też na podstawie szczegółowego upoważnienia przez generalnego gubernatora.

O ile przez takie zarządzenia ustawodawcze nie stwarza się nowego lub nie zmienia się dawniejszego prawa, pozostają w obszarach zajętych w myśl art. 43 konw. haskiej w regule istniejące ustawy dawniejsze w mocy. Generalnemu gubernatorowi—obecnie generałowi maj. Erykowi b. Dillerowi i tegoż zastępcy gen. maj. Lustigowi v. Preanfeld podporządkowani są komendanci okręgów i miejscowe organy samorządne.

Powszechne prawa obywatelskie (wolność przesiedlenia, wolność obywatelska, tajemnica listowa, itd.,) przyznawane są obecnie tylko w miarę rosyjskiego stanu wojennego lub wyjątkowego i to tylko o tyle, o ile zastosowanie odnośnych ustaw rosyjskich nie jest uniemożliwione z tego powodu, że wedle austrjackich ustaw wyjątkowych w szczególności wedle ustawy z 5 maja 1869 r. w sąsiednich obszarach monarchii austrjackiej nie istnieją dalej idące ograniczenia.

Językiem urzędowym c. i k. komend — łącznie z przydzielonemi im państwowemi władzami cywilnemi jest język służbowy c. i k. armii, (niemiecki przyp. Red.). W styczności ze stronami polskiemi należy używać języka polskiego. Publiczne obwieszczenia mają być ogłaszane w obydwóch językach. Dozwolone jest gminom i sądom gminnym ustanowienie języka polskiego lub niemieckiego jako języka urzędowego, tudzież ustalenie rozmiarów, w jakich drugi język może być używany.

Podania i pisma wnoszone do władz w języku polskim lub niemieckim, muszą być bez różnicy przyjmowane i merytorycznie załatwiane. Te same prawa, jakie przyznane są językowi polskiemu, będą przy uwzględnieniu zarządu w okolicach ukraińskich także dozwolone dla języka ukraińskiego. Należy poczynić zarządzenia, aby także z partjami ukraińskiemi urzędownie posługiwano się ich językiem i by mieszkańcy gmin ukraińskich u c. i. k. komend i władz w każdym czasie mogli w swoim języku poszukiwać i znajdować swoje prawo. Tem samem dozwolone jest także używanie pisma cyrylskiego, które w okolicach wyłącznie polskich równocześnie z używaniem języka rosyjskiego zostało zakazane.

Wedle wspomnianego ogłoszenia urzędowego siedzibą generalnego gubernatora są na razie Kielce, a później będzie Lublin. Gubernia generalna obejmuje następujących 24 okręgów: Dąbrowa, Nowo-Radomsk, Piotrków, Olkusz, Miechów, Jędrzejów, Włoszczowa, Pińczów, Kielce, Końsk, Opoczno, Busk, Sandomierz, Opatów, Iłża, Kozienice, Janów, Biłgoraj, Dęblin, Zamość, Krasnostaw, Lublin i Lubartów. Jeszcze nie zostały przydzielone do wojskowego zarządu gen. gubernii trzy dalsze okręgi: Tomaszów, Hrubieszów i Chełm.

## Oświadczenie bar. v. Dillera.

Generał-gubernator baron von Diller przyjął w Kielcach delegację i jednego z jej członków upoważnił do ogłoszenia drukiem tego, co mówił. Opis tej rozmowy podaje w żydowsk. „Lodzer Folk." M. Waldman:

O godz. 10 r. przyjęto nas w gmachu gubernjalnym.

Gen.-major bar. Diller mówił:

„Właściwie zostałem gubernatorem Kielc jeszcze dnia 14 czerwca, lecz do sierpnia bawiłem w Miechowie. Gubernja moja obejmowała wtedy tylko pięć powiatów, potem wskutek rocznej szczęśliwej ofenzywy przybyło jeszcze pięć. Obszar gubernji jest prawie tak duży, jak Sląsk i Morawy razem. Pomimo to liczba mieszkańców wynosi zaledwie 1.200.000. Przed wojną ludność była liczniejsza.

Z fabryk w mej gubernji warto wspomnieć o kopalniach węgla w Dąbrowie, pozatem są fabryki cementu, aluminjum, papieru, mebli i wiele cukrowni. Firmy wiedeńskie J. i J. Cohn oraz Thonet mają u mnie po dwie fabryki. W całej gubernji jest około 400 tys. hektarów lasu, z czego połowa należy do państwa i jest przez nas zarządzana. W pobliżu Kielc są dwie kopalnie miedzi: w Miedziance i Miedziance Górnej. Są tu też majoraty oraz dobra parcelacyjne, zakupione przez Bank Włościański w celach parcelacyjnych.

Uważam tę akcję parcelacyjną za bardzo mądrą, a gdy tylko pokój nastanie, będę dążył do popierania tej akcji silnie.

Żniwa i urodzaj były w mej gubernji średnie. Wprowadziłem monopol zbożowy i wyznaczyłem 600 gramów mąki na osobę dziennie. Resztę przechowam w magazynach na potrzeby wojska, twierdz i miast. Spodziewałem się wywieść 70 tysięcy wagonów zboża wartości 30 miljonów koron. Stan inwentarza jest też dobry. Poleciłem stanowczo, żeby więcej nie rekwirowano, bo ludność musi mieć nabiał.

Tymczasowo, w myśl konwencji haaskiej, zostawiam prawo obowiązujące za czasów Rosjan. Lecz zniosłem takie prawa zasadnicze, które są wręcz przeciwne naszemu poczuciu prawa.

Plan pracy rozłożyłem na 3 miesiące, trzymając się zasady, że władze nie mogą być bierne. Za najważniejsze zadanie uważam wypłatę kwitów rekwizycyjnych, do 500 koron natychmiast, a dla będących w potrzebie—także więcej. Wybitne miejsce w mym programie zajmuje akcja pomocy. Wydaję około 20 tys. koron miesięcznie na każdy powiat, uważając, żeby rozdzielono to śród

# Jak opłacano dawniej żołnierzy.

(Dokończenie).

Aby jednak należycie ocenić wysokość tego żołdu, trzeba wziąć na uwagę cenę ówczesną najważnierszych artykułów żywności. A więc za czasów pierwszych cesarzy kosztował w Rzymie funt baraniny 12 fen., wieprzowiny 10 fen., ryb rzecznych 5 fen., morskich 12 fen., winogron 3 fen. i t. d. Seneka pisze, że za jego czasów filozof nie potrzebował w Rzymie wydać dziennie na swe utrzymanie więcej, niż pół sestercji tj. około 15 fen., człowiek zaś, który mógł wydać dziennie 4 obole (75 f.) uchodził za dobrze sytuowanego. Przytem mógł pracowity i zdolny rzemieślnik zarobić rocznie z łatwością do 350 marek. Na prowincji było życie oczywiście tańsze niż w „drogim" Rzymie, mieszczącym w swych murach 1 i pół miljona mieszkańców.

* * *

Po upadku państwa rzymskiego złoto zaczęło gwałtownie znikać w obrotach handlowych i stało się wielką rzadkością w drugiej połowie pierwszego tysiąca lat naszej ery. Wypłacano sobie wtedy należytości w naturze przez dawanie utrzymania lub oddawanie w lenne posiadanie rozmaitej wielkości przestrzeni gruntowych. Zmieniły się jednak te stosunki, gdy z Włoch i południowej Francji zaczął na wszystkie strony rozszerzać się handel, wprowadzający złoto do obrotów handlowych. Zwiększyła się wprawdzie ilość tego szlachetnego kruszcu, ale spadła równocześnie jego wartość, co najlepiej pokazuje się na wysokościach żołdu, płaconego żołnierzom.

W roku np. 1322 welfowie włoscy wzięli na swój żołd austrjackiego księcia Henryka z 2000 jeźdźców na przeciąg jednej kampanji za 100000 złotych guldenów (około 4 milj. mk. dzisiejszemi pieniędzmi a gibellini okupili sobie neutralność 60 tysiącami złotych guldenów. Wkrótce jednak potem musiała Florencja zapłacić księciu Kalabrji 400 tysięcy złotych guldenów za 1000 jeźdźców, zaangażowanych na dwa lata.

Około połowy XIV wieku pobierał konny łucznik w wojsku angielskiem 6 pensów (1,20 mk.) żołnierz pieszy 2 do 3 pensów. Królowie zaś francuscy płacili rycerzowi z dwoma żołnierzami 1 liwra (około 11 mk.) Na początku XV wieku płacono we Włoszech jeźdźcowi 30 złotych guldenów (po 8,20 mk.) miesięcznie.

Ku końcowi wieków średnich, gdy zaczęły się tworzyć wojska stałe, otrzymywali za Ludwika XI. „gens d' armes" (jeździec szlacheckiego pochodzenia w gwardji królewskiej) miesięcznie po 15 liwrów, w Niemczech zaś jeździec w podobnych warunkach 8 złotych guldenów (60 mk.) Gdy weźmiemy w rachubę, że w Augsburgu przy końcu XV wieku obywatel, mający 200 guldenów dochodu rocznie, uchodził za bardzo dobrze sytuowanego, a taki, co miał 1000 guldenów, uważanym był za Krezusa to przyznać trzeba, że ówczesny żołd nie był wcale nizki.

Później, gdy landsknechci upowszechnili się w krajach niemieckich, przyjęto za zasadę żołd szeregowca, wynoszący 4 guldeny miesięcznie. Feldfebel więc otrzymywał trzy razy więcej, porucznik pięć razy więcej, kapitan 10 razy więcej i t. d. Przez cały przeciąg XVI wieku żołd w wojskach niemieckich wzrastał, szczególniej zaś wysokie wynagrodzenie za wykonywanie swego niebezpiecznego rzemiosła otrzymywali oficerowie wyższych stopni. Tak np. prezydent wojennej Rady nadwornej (Hofkriegsrat) dostawał miesięcznie tysiąc guldenów, feldmarszałek 1500 itd.

Natominst żołd w wojsku szwedzkim za czasów Gustawa Adolfa i w wojsku niderladzkiem był o wiele skromniejszy. Przytem należy pamiętać, że do XVIII wieku państwo nie troszczyło się o wyżywienie żołnierzy, którzy, otrzymawszy żołd miesięczny, musieli sami o nie zabiegać. Wynagrodzenie jednak żołnierzy w tych czasach, było — bezwzględnie biorąc — o wiele większe, niż wynagrodzenie ludzi, poświęcających się innym zawodom.

Ale już od czasu wojny trzydziestoletniej żołd poczyna okazywać tendencję zniżkową, co tłomaczyć sobie należy, między innemi i tem, że podaż towaru pod postacią ochotników do wojska zwiększyła się olbrzymio. Żołd stawał się wprawdzie coraz niższym, lecz oficerowie z nawiązką wynagradzali sobie i swym podwładnym jego ubytek przez horendalne kontrybucje, ściągane ze spokojnych mieszkańców kraju nieprzyjacielskiego.

Przy samym końcu XVII wieku wynosił żołd miesięczny w stałem wojsku austrjackiem, dla pułkownika 450 guldenów, dla kapitana 140, dla porucznika 40, dla feldfebla 20, dla kaprala 12, dla szeregowca 6 i pół. Od tego czasu żołd znów zaczął spadać. Za czasów np. Marji Teresy żołd szeregowca spadł na 4 guldeny.

Dalsze obniżenie żołdu nastąpiło w r. 1785 a wreszcie po roku 1815.

Te ciągłe obniżenia żołdu najwięcej odczuli w armji austrjackiej — te same mniej więcej stosunki panowały we wszystkich armjach europejskich — oficerowie niższych stopni. Dość powiedzieć, że w r. 1848 podporucznik otrzymywał 22 guldeny, 30 krajcarów miesięcznie. Oprócz tego oficerowie niższych stopni otrzymywali bardzo małe porcje chleba i furażu, względnie relutum za nie. Za to oficerowie wyższych stopni zaopatrzeni byli bez porównania lepiej. Np. porucznik dostawał 2 porcje chleba (4 krajcary relutum), marszałek polny — 18 porcji chleba.

Rotmistrz kawalerji dostawał dwie porcje furażu (6 guldenów relutum) a feldmarszałek polny 21 porcji (36 guldenów relutum).

chrześcij. i żydowskich związków pomocy.

Co się tyczy żydów, to ich położenie pogorszyło się wskutek upadku handlu. Nie mam też prawa pozwolić im na osiedlenie się na wsi, co im było wzbronione za czasów rosyjskich.

Ludność zachowywała się biernie. Nie wolno nam zapomnieć, że są oni jeszcze tymczasowo poddanymi państwa rosyjskiego i nie mamy prawa wymagać od nich objawu patryjotyzmu austryjacko-węgierskiego. Niestety, stosunki wojenne nauczyły znaczną część włościan, zwłaszcza nad Nidą, gdzie miesiącami trwały walki pozycyjne — kraść i rabować. Wystąpiłem przeciw tej demoralizacji i obecnie panuje tu porządek i bezpieczeństwo.

Przed wojną było w mej gubernji około 60,000 robotników, obecnie jest zaledwie 20,000 mających zatrudnienie. Jednakże każdy może znaleźć robotę za 3 korony dziennie. Postarałem się o roboty publiczne i poleciłem zaorać pola. W mej gubernji znajduje się kilka tysięcy krewnych rosyjskich żołnierzy, urzędników i kolejarzy, którzy są w głębi Rosji. Spoczywa na mnie obowiązek wyżywienia tych rodzin i opiekowania się niemi. Po wojnie będą dopiero w drodze dyplomatycznej obliczone koszta utrzymania.

Urządziłem w miarę możności, stosunki szkolne i sądownictwo. Później otworzymy większą liczbę szkół ludowych z językiem wykładowym polskim. Gimnazjów nie tworzę. Zostawiam inicjatywie prywatnej ludności polskiej otwarcie gimnazjów prywatnych.

Co się tyczy sądownictwa, to otworzyłem na nowo dawne sądy gminne, a poza tem urządziłem sądy wojenne dla spraw wojskowych. Zatwierdziłem kilku adwokatów i rejentów, a rzec mogę, że stan sądownictwa rozwija się bardzo dobrze.

Zarząd gubernji zatrudnia 450 oficerów i urzędników, i 150 pisarzy kancelaryjnych. Koszta pokrywają podatki, przyczem zostawiłem niskie podatki rosyjskie, a zaległości za 1914 r. nie ściągam.

Bezpieczeństwo w gubernji utrzymuje 1,100 żandarmów, podzielonych na 145 posterunków. Stosunek ich do ludności jest bardzo dobry.

Ponieważ mieliśmy dużo starych kartofli, pozwoliłem puścić w ruch liczne gorzelnie. Zapasy spirytusu będą mi potrzebne, ponieważ od dnia 1 grudnia wprowadzę monopol wódczany. Można będzie sprzedawać najwyżej 40 stopniową wódkę i jedynie w zapieczętowanych butelkach.

Bardzobym chciał zaprowadzić dobrą komunikację: koleje i szosy. Poza tem bardzo byłyby potrzebne instytucje kredytowe. Lecz, niestety, nieszczęśliwy kurs: 1 rb. = 2 korony, zniechęca instytucje do rozpoczęcia czynności. Znalazłem wprawdzie na to sposób, ale tymczasem opracowuje się dopiero.

Tymczasowo też celem moim jest rozwiązanie ważnej kwestji żywnościowej. Kombinacje polityczne nie wchodzą w mój program. Mam obowiązek rządzić bezpartyjnie i tak też robię".

**† Śp. T. Axentowicz,**

syn znanego artysty-malarza, pofesora Akademji Sztuk pięknych w Krakowie, poległ w walkach pod Włodzimierzem Wołyńskim jako chorąży ułanów austro-węgierskich.

**Z Płocka:**

W „Kurjerze Płockim" czytamy obwieszczenie poniższej treści.

„Wszelkie zapasy cukru od dziś znajdują się pod kontrolą władzy. Zapasy po nad 50 funtów polskich muszą być do dnia 25 września r. b. u mnie zameldowane, w przeciwnym bowiem razie będą zabrane bez wynagrodzenia.

Płock, 22 września 1915 r.

Burmistrz WARTZE, Nadporucznik".

## Śmierć na morzu.

Jeden z uratowanych rozbitków storpedowanego przez flotę austrjacką krążownika francuskiego „Leona Gambetta" tak opisuje swoje przejścia w „Matinie":

Od kilku miesięcy krążył „Gambetta" na wodach adrjatyckich i Morza Śródziemnego, odbywając podróże wywiadowcze. Jedynym niebezpieczeństwem, które nam groziło, było spotkanie się z łodzią podwodną. Wreszcie spotkaliśmy się z nią... Katastrofa ta była dla nas wszystkich fatalną niespodzianką. Było to po godzinie 1-ej, gdy straż na przednim pokładzie zauważyła podejrzany ślad na wodzie.

Wszystkie reflektory skoncentrowały natychmiast snopy światła na to miejsce, ale już było zapóźno. Zanim mogliśmy podnieść szkła do oczu, potężny nasz okręt zadrżał wskutek strasznej eksplozji. Nie wiem dziś, jak się to stało, że naraz znalazłem się w morzu. Gdy oprzytomniałem, trzymałem się obręcz belki. Tylko o kilka metrów spoczywał na falach „Gambetta" pochylony na bok.

Ujrzawszy tę ponurą masę, zdałem sobie zaraz sprawę z tego, że jej zatonięcie jest bliskie i że trzeba się o ile możności jak najprędzej oddalić. Rozpaczliwemi ruchami odpłynąłem. Jak długo ta ucieczka trwała, minuty czy godziny... nie wiem. W takich chwilach traci się zupełne odczuwanie czasu. Wiem tylko, że z początku czułem w sobie niepokonaną energję i byłem pełen otuchy...

Powoli nadchodzący dzień rozświetlał oblicze morza. Kilka razy fale przyniosły w moje pobliże jakiegoś oficera, towarzysza niedoli. Trzymał się on szczątku statku. Nagle szczątek wysunął się z jego rąk, oficer pozostał kilka chwil na nim jak nieżywy i potem zniknął w głębi.

Pojąłem wtedy, jak straszne grozi mi niebezpieczeństwo: zmęczenie aż do rezygnacji z walki o życie i zesztywnienie wskutek zimna. Według stanu słońca mogła być już 9 godzina, gdy zobaczyłem naszego dowódcę, admirała Senesa. Zdawał mi się być zupełnie wyczerpanym. Próbowałem dopłynąć do niego na mojej belce, ale moje siły nie wystarczały, więc zawołałem na niego. Zapewne nie usłyszał, gdy nawet głowy nie odwrócił ku mnie. Wnet potem wielka fala uniosła go z przed moich oczu. Gdy go znowu ujrzałem, płynął na plecach i los jego był wkrótce zdecydowany...

Później ujrzałem się otoczonym ludzkiemi ciałami, podrzucanemi przez fale w różnych kierunkach. Życie z nich jeszcze nie ustąpiło, ale nawpół zamknięte oczy, nieczynne członki wskazywały, że wygasła już w nich zupełnie wola do dalszego życia. Jeden po drugim staczali się lekko w przepaść, bez głosu, bez oporu. Aż do tej chwili zawsze myślałem, że śmierci w morzu towarzyszy zawsze gwałtowna walka o życie z pełną świadomością, teraz wiem, że niema łagodniejszego zgonu. Tak pływałem godzinami, aż ogarnęła mnie zupełna obojętność. — Miałem tylko jedno życzenie: odpocząć, wyspać się... A wreszcie wynurzyły się na horyzoncie szare zarysy włoskiego krążownika. Nie wiem, jak zostałem wyratowany, gdyż straciłem przytomność zanim dostałem się na pokład i w ołowianym śnie, który trwał 48 godzin, straciłem pamięć o wszystkiem.

## Rozmaitości.

**Upośledzona rzeka.**

W tym skrawku Galicji wschodniej, na którym toczą się zacięte walki od kilkunastu dni, jest rzeka najnieszczęśliwsza ze wszystkich polskich rzek, nie wolno jej bowiem powiedzieć, jak się nazywa, nie wolno wymienić jak się nazywa, nie wolno wymienić jej imienia w podręczniku szkolnym, ni atlasie, chyba bardzo ostrożnie, przez opisanie. Tylko sędziwe atlasy i słowniki nie wstydzą się i wymieniają po imieniu ową strugę wody nieszczęsną, która wypływa w obrębie gminy Pauszówka, w powiecie czortkowskim, przepływa przez miejscowości: Tłuste, Warwolińce, Uhryńkowce i pod Kasperowcami kończy wreszcie swój bieg, ucieszona, że może już odtąd nazywać się Seretem.

**Ciekawy anons.**

W „Neue Züricher Zeitung" znajduje się następujący inserat: „Wojak niemiecki, z zacnej rodziny, zostawszy inwalidą (odjęcie nogi) i dla tego opuszczony przez swą niewierną narzeczoną, poszukuje towarzyszki bólu jako towarzyszki życia. Panie bez nogi lub z chorą nogą, mające jednak serce i uczucie i czujące się zdolne do prowadzenia spokojnego i szczęśliwego gniazda rodzinnego, uprasza się usilnie podzielić się bólem zranionego i szlachetnego serca z korpusem okaleczałym i podać bliższe szczegóły, dotyczące rodziny i zdrowia pod liczbą... do działu ogłoszeń „Neue Züricher Zeitung".

**Tegoroczny zbiór kawy w Brazylji,** która dostarcza ¾ produkcji światowej kawy, jest znacznie większy od przeciętnego. Wynosi on blisko 9 i pół miljona worków. Ameryka zakupiła 45 proc. całej produkcji. Wielkie zakupy poczyniła także Holandja, Francja, państwa skandynawskie, Włochy i Anglja.


**Ślusarzy, Kowali**

**i silnych niewykwalifikowanych robotników**

**do budowy mostów**

**do DÜSSELDORFU**

**poszukuje Biuro pracy Piotrkowska № 108.**

Najlepszy proszek do pieczenia

**„Cito"**

zastępuje drożdże

1 paczka wystarcza na 2 f. mąki

Dostać: hurtownie u E. Bogdańskiego Dzielna 30 oraz we wszystkich skł. apt. i kolon.

Egzaminy wstępne w II gimnazjum polskiem męzkiem

**im. M. WITANOWSKIEGO**

**(Placowa № 13)**

rozpoczną się dnia 23 września o godz. 9 rano. Początek lekcji 27 września. Uczniowie b. szkół rządowych są przyjmowani bez egzaminów. Ulgi w opłacie wpisu.

Dyrektor gimnazjum
S. BRZOZOWSKI.

**Powrócił**

**Dr. Rosenblatt**

spec. chorób uszu, nosa i gardła.
**Piotrkowska 35.**

**Tow. Przewozowe „TRANSPORT"**

Składy Mikołajewska 28. Piotrkowska 58.
Przesyła wszelkiego rodzaju towary koleją i furami **do Warszawy.**
Przyjmuje też towary na przechowanie.

**Towarzystwo ubezpieczeń życiowych**

poszukuje

**fachowego reprezentanta**

na Łódź i okolice, mogącego złożyć kaucję w papierach procentowych.

Oferty z krótkim opisem życia oraz z oznaczeniem wysokości kaucji składać należy pod „Fachowiec" w Biurze ogłoszeń Ungra, Warszawa, ul. Wierzbowa Nr. 8.

Tylko pierwszorzędne oferty będą uwzględniane.

**Dr. med. Aronson**

akuszer i specjalista chorób kobiecych.
**Zielona 5.**

**Przyjmuje obecnie** do 10-ej rano i od 4 do 6 popoł., w niedziele od 10 do 12.

**Roztropni szewcy**

używają na **podeszwy** tylko wypróbowanych t. z.

**SPALT--FLECKTAFELN**

z fabryki sztucznej skóry Moise i S-ka Barr (Alzacja).

**Czysta skóra!!!**

Największa i najwydajniejsza fabr. w Europie! Poszukuje się zdolnych zastępców na Polskę.

**Lekarz — Dentysta**

**P. Żytnicka**

Konstantynowska № 9.
przyjmuje 9—7.

**Felczer z BUSKA**

po długoletniej praktyce w szpitalach chorób **skórnych i wenerycznych** przyjmuje codziennie i udziela porad; godziny od 1 pp. do 8 wiecz.

**Aleksandrowska Nr. 37, I piętro.**
**P. Kaszyński.**

**English lessons,**

given by a young man. Address A. L. The L. G. office.

**UWAGA!**

Kupuję **złoto, srebro, brylanty, kamienie drogocenne,** kwity lombardowe i płacę najwyższe ceny.

D. Peszes. Południowa № 9.
I piętro od frontu.
przyjmuje od 9—2 p. p.

**Ważne dla dentystów!**

**„Instytut techno-dentystyczny"**

**ZĘBY SZTUCZNE**

z podniebieniem lub bez takowego na **złocie, porcelanie, kauczuku** oraz wszelkie roboty techno-dentystyczne **(koronki, mostki, zęby na sztyfelkach** i t. p.) wykonywa się pod kierunkiem osobistym **dyplomowanego fachowca poprawnie i tanio**

ulica Krótka № 9.

Dobra okazja do nauczenia się tego fachu!

**Wina**

najkorzystniej kupować w składzie win przy ul. Rzgowskiej № 13.